



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Ż36619

PROMYCZEK:

*pisemko poświęcone młodzieży a dochód w 20 procentach na korzyść "Pomocy Koleżeńskiej"
gimnazjalnej*

R.1872

KRAKÓW



Ж

III

36619

1872

119869

NAUKA PRACA PRAWDA

PROMYCZEK

Pismko autografowane poświęcone Metodziezy -
a na dochód „Pomocy koleżeńskiej” gimnazyalnej.

Program:

Wydając niniejsze autografowane czasopismo, -
nie zamierzamy, jeszcze przez to następować w sprawie pismien-
nictwa czasowego, lecz czynimy to przedewszystkiem z przeobra-
żeniem: iż pole niedzieli jest obszarem niewzbronionym, na któ-
rym każda uciecha, praca spokojnie i w zaciszu docho-
dów rozwijać się i pożytek do własności i w zakresie spo-
łeczeństwa ludzkiemu przynosić może. - Nie ma tak bo-
gatego pismiennictwa, nie ma tak ożywionego goruchu
umysłowego, w krajach nawet najdalej posuniętych
w oświeceniu, ażeby do tego bogactwa i ożywienia nie już
przykryć się nie dać. - Cechą charakterystyczną
naszego wieku jest zaiste powołanie jak na przykładzie
liczby pracowników do udziału tak w życiu społecznym
jak i w ruchu umysłowym narodu. - Gdy nie byłby jeszcze
darmem czas nauka i sztuka, szczególnie się zamknęły
w klasztorach, w celach lub w gabinetach męskich wybra-
nych z pośrednictwem wielu innych pograżonych w ciemno-
cie i skazanych na trwałą ciemność. - drze! coraz
bardziej staje się w rzeczywistości: obcuje z uczone-
mi i prostakami, - metodziezy i doświadczona star-
szyzna, przegląda w archiwach i w wyrobach
do codziennego użytku.

Dopomaganie więc w miarę siły i możliwości temu wielkiemu
ruchowi <sup>społecz-
nemu</sup> przez ułatwienie i wykreślenie z dróg
zawodów wiedzy i umiejętnej pracy, przykładających się
do postępu i oświecenia przez kamertonowanie w nauce,
pracy i prawdziwej i radości moralnego Metodziezy -

której niniejsze pismo poświadczamy, będzie naszym piwem,
wodniem i adaniem.

Dochođ kas z abonementu tegoż przexnacarny 20% na ko-
ryść celarnego funduszu t. zw. „Pomocy koleżeńskieji” gim-
nazyalnej. -

[illegible]

I Część filozoficzno-moralna = obyczajowa = Rozprawomawiają-
ce zasady prawdziwego wykształcenia i wyrobienia
samodzielności i charakteru w Katechizmie, zebrane z dzieł zna-
mitych Moralistów, estetyków i opiekunów a przysięgi i kłopotu

II *Historija Prolestra Galicyi - od poczatkow powstania az po naj-
nowsze czasy i stosunki - w ogólnym zarysie.*

III Preśi literacka & typiorysy najznakomitszych naszych pisarzy
poetów mieszczon itp. & rozbiorem i najprawniejszemi wypisami
ich dzieł.

IV Rozmaitości z wibranki z życia dniejszej Metodziey ksztalcące się
"młodych, starych synów młodych ojców": "pomiastrhi, opowiadani; po-
emny; artykuliki i historyi porzecznej, geografii i przyrody;
opisy miejscowości pod wietu uwzględni; jednych wzmianki -
jakoteż celniejsze wypracowania" młodzi; gimnazyalnej
dla przykładu i zachęcenia umysłowo skapię uosobionych
kolegów.

W. S.

No: Pomoczek" pierwotnie tj. od Grudnia 1843. miał srocieć 4 razy
"na miesiąc, lecz badi to z powodu doznanych na samym
początku przygód, badi to dla uniknięcia opłaty wysokiej
kaucej, szychotki, radeł stale dmarazyna miesiąca w kazyc
tach arkułomnych tj. w Sobocie przed 15. i w Sobocie przedostat.
nym każdego miesiąca, za to od Honegoroku 1843 w poriechszo
nym informacie i urocznicand, t. 1.

Cona abonamentu "Promyckha" dla osredniej chłodziarki Korka-
canej w skłatach srednich, wyrznych lub niwyrznych wynosi:
z góry miesięcznie: 35 ct i kwartalnie = 96 ct. ra. Nas od innych
Abonentów miesięcznie: 40 ct, kwartalnie: 104 ct. ra. —

*Biedra, Pomyska "u Wraconie przy Wlasy Lencoskiej N. 215.
(je piatru o frontu) otwarte tylkowr Poniedziatke, Grody i Loboty
od 7-8 mierzor; kasr miedzieli i swieta popotudnu od 3-4.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: K. Tarczyński.

Mozna takie prenumerować w Zakładzie Lit.: T. Brydaka i Bielikiewicza.

Promyckek.

— Piemko poświęcone ku ogólnej oglądzie "zacznej Młodzieży" —

Program:

Dopomaganie więc w miarę siły i możności temu wielkiemu ruchowi naszej epoki, przez ułatwianie i stworzenie zdrowych i asobow. wiedzy przykładać się do ogólnej ogłady "Metodzieży naszej i bezpośrednio do postępów uspołecznienia, przemyślności i zachorolenia moralnego. Też, której niniejsze pismo autograficznie posprzęcamy, będzie naszym przewodniem zadaniem. -

Z drugiej strony będziemy się starać potęgować i korysnością moralną i porządku materialną. Włodzki, kształconej w Gymnazyum: sm. Anny w Krakowie i do której grona i my niedawnemi czasy mieliśmy zaszczyt należeć, a mianowicie: zobowiązujemy się dobrowolnie dwudziesty procent od ogólnego

.Căbite ne m. Tasciei autografii.

dochodu miesięcznego z przedpłaty na niniejsze pismo - obrotu na
korzyść celarskiego funduszu - tak xranę. Pomocy koleżeńskiej xamę
xanę w Spisnaryjum s.r. xamy w Brachowie.

Wszyscy powodomani temi napisanymi xgodnie xobranym programem pro-
wadzamy na widoczność opinii xanownej xetodziei = Librac oceny
ście na jej dobre chęci skierowane ku korzystaniu narwet w wolnych
chwilach od wykładow i nauk szkolnych x. Promyorka ogólniej
ogłady = pismka nasze, które właściwie będzie: - Biornikiem
rozpraw, studiów, odkrytów itp. xnakomitych Ludki naszego miastu,
a obejmującym następujące II działy:

I Dział: Cześć obywatelska: Rozprawy omawiające Zasady prawdziwego
wykształcenia i wyrobienia samodzielności i charakteru w Włodzie
spisane przez xananych Estetyków, Przyjaciół i opiekunów
Włodziei, w 10 rozdziałach: 1) Indywidualna i narodowa samo-
dzielność. - 2) Pielnoś i wytrwałość. - 3) Energja i odraza. 4) Kształ-
cenie siebie samego. 5) Potęga przykładu. 6) Charakter i pran-
dzirne wykształcenie. 7) Środki pomocnicze i wytrwałość wusi-
tanianach naukowych. 8) Pomoc własna i stonaryskienia.
9) Ciepłota i przeciwności. 10) Pieniądzy i ich użycie.

II Dział: Cześć literacka: Wypisy najxnakomitszych naszych Pisarzy
poetów - wieszców itp. x naprawienie x naprawienie x naprawienie x naprawienie
cień w 10 rozdziałach umieszcimy Studjum literackie: Adam Włodzieński
sylbiograficzny x który x niepamięć i wnaś (w 22 ustępach).

III Dział: Cześć historyczna: Historja Włodziei
od początku powstania aż do naprawienia x naprawienia x naprawienia x naprawienia
a po naprawieniu tej rozprawy nastąpią opisy najxnakomiej-
szych miast galicyjskich pod względem geograficzno-to-
pograficzno historycznym, mianowicie: Brachowa itp.

IV Dział: Rozmaitości: 1) Powieści - opowiadania lub gawędy - sto-
sowne dla młodziei. - 2) Poczęcie. - 3) Artykuły x historji powraski-
nej, geografii, przyrody i podróży. - 4) Opisy xdrojowisk kra-
jowych lub innych miejscości - pod wielu względami
godnych wymiarów; tu też inne podobne utrory lite-
rackie, sposoby naukowe i odkryty xnakomito.

Uwaga!

Promyorki wychodzić będzie raz x raz od dnia 7. Grudnia 1872 raz na
tydzień - co Łobozę o godzinie 6 popołudniu w objętości arkusza
x reformie tego programu. - Łona pismka będzie dla Włodziei
osobnej - nie który nie przystępna; bo przedpłata x góry ynosi:
miesięcznie: 35 st. wa. Kwartalnie: 95 st. wa. - Pjedyndy x ekspyt = 9 st. ~
Administracyja i wydawnictwo: przy Ulicy x emskiej Nr 215. 1^o pietro biuro Armate
od 7 - 9 wieczór (prócz między i świąt, bo w te o 3-5 popołudniu).

~ Lesyut I. ~

. Nauka + Praca → Prawda. "!

Promyzelek.

~ 188 $\frac{14}{XII}$ = 22 ~

Pismko posmrecone Młodzieży - a dochód w 20% na korzyść
 ~ "Pomocy Koleżeńskiej" gimnazjalnej ~

Do pracy!

Komu życie jest igraszką,
 Świat - balowych scen obrazem,
 Dusza - kłamstwem, serce - fałszem,
 Miłość - tylko cichym rykiem:
 Temu wolno być słimakiem.
 W zarządce gnień skorupie;
 Ludzką nie chce stać rakiem.
 Bóg się brydri tem, co trapić!
 Lecz w kim dusza boiem techniciem,
 Niepojętym jak Bóg, ciałem,
 Ciepłe serce - też strumieniem,
 Lub miłości nieznym karem;
 Komu świat harmonii wzorem,
 Tajemnicą gwiezdromomą,
 Pioremorych piciń chorem
 Lub piosenka rós majową;
 Komu życie darem nieba,
 Bryła peret i rubinów,

Bryła - z której mu potrzeba
 Wykulić cież Cherubinów!
 Ten niech chwili nie poświęcony
 W hazardowej grze zmgłnienia,
 Zaprzej duszy nie ostrogi
 W samolubny karmilowania -
 Jak skoronek, bez ustanku
 Niechaj w lata pod niebiosy,
 I do wspólnych myślimianka
 Coraz nowe tkacza kłosa.
 Z kłosa ziarnko może wyrzeć,
 Na przyjaźni spocznici roli,
 Z miosną, rosy, żag i abrieci,
 I w kwiatach zmienni się poroli.
 A gdy z kwiatów tych nasiele
 Niechkie gniardo... na popioły
 To już umrzeć może śmieć;
 Grob ogrzeje na anioły -

S.R.

.I.

~ "Prawda a praca" S. Smiles ~

.I. Individualna i narodowa samodzielność.

i.

Bóg tym pomagają, którzy sami pomagają sobie! "Ktośby
 od dzieciństwa nie znał onęj wypróbowanej maksymy życia,
 wyporządkującej kłopoty i nieszczęścia, doświadczenia i
 niego? Samodzielność jest dla rozumu istotną pomocą boga.
 Bóg nadat ludzkości już w kolebce wszystkie warunki

Konieczne dla jej niostego postawienia i tem uposażyć ją na wieczne czasy. Sity ludzkie są boskimi siłami, gdyż Bóg nam je porzucił, a wyzwole ich zapomocą roli do moralnych celów, narzucił samodzielnoscia.

Duch samodzielnosci jest zarodkiem wszelkiego postępu w życiu jednostek i tam, gdzie się u wielu naraz przejawia, staje się źródłem narodowej wielkości. Podczas gdy pomoc zewnętrzna prawie zawsze oddziaływa szkodliwie, samodzielnosc natomiast wymaga i kształci sity ludzkie, aż do ich ostatecznego rozwoju. Narzet najdoskonalsze prawa, nie wiele mogą się przychylić do wszechstronnego poparcia celów ludzkich. — Prócz tego coraz widoczniejsza staje się ta prawda, że działalność władz ogólnie biorąc bardziej jest ograniczającą i przeczącą natury, aniżeli twierdzącą i tworzącą, już z tego względu, że zapewnienie koniecznych dla usatysfakcji ludzkich warunków, jakoteż opieki prawnej, bezpieczeństwa i pokoju w obrębie prawnych granic, stanowi to wszystko, co dobrze uorganizowane i rządzone państwo może ofiarować swym obywatelom. — Jasnym jest więc, że w konstytucyjnych państwach, działalność parlamentów głównie tworząca jest ku temu, aby wszelkie prawne ograniczenia usunąć i nie tamować swobody obywatelom w wykonywaniu obowiązków. — Najwyższym przeto celem państwa jest: zapewnienie każdemu niezbędnej miary swobody rozwoju i opieki nad tym rozwojem. — Kadnana natomiast siła nie jest w stanie oziękatego uczynić pilnym, lekkomyślnego przekornym, rozpustnika umiar kowanym. — Do każdego z tych przypadków można by zastosować zdanie: „Pomagaj sam sobie i spozyskuj prócz Stróża nadane ci siły, ku usunięciu błędów twoich i poprawy twego losu.”

Historija i doświadczenie uważają nas, że potęga i stanowisko państwa zależy nie od siły jego państwa, ale od osobistej wartości i charakteru jego obywateli — gdyż: „społeczeństwo wyda je państwo, a nie państwo społeczeństwo mytnarza.” — Według tego, stan oświaty państwa zależy od samodzielnego kształcenia się jednostek, będących składoremni członkami społeczeństwa.

Tylko z wspólnego sił ludzkich rozróżnia } Dzyller (c. d. n.)
 „Wykwita bynie, istotny kariat iycia” }

Historyja Królestwa Galicyi.

Kraj tak obfity w dary natury i pamiątki historyczne jak Galicyja, nie znalazł dotąd żadnego pióra, któreby dostatecznie jego ziemie, ludność, płody i skarby rozdzielił w jednym dziele opisać, mimo że już oddane na wieści krzywy, że ta robota smiały niegromie są kłopotliwa. Myśl więc ta, że wydaniem takiego dzieła, nie tylko Ntodoxiezy, ale i całej ludności pełną przysługę uczyni, sporodkowa autor: H. St., że się tej szlachetnej pracy, to jest: zbieraniu geograficznych, statystycznych i historycznych wiadomości przez kilka lat poświęcał, i takowe w tej nadziei wydał, że może sama niedokładność pracy posłuży kiedyś za skarb do lepszemu wypracowaniu. —

„Geografija powiada o terytorii:
gdzie i na jakiej ziemi on jest...
„i historyja zaś dowodzi się: któ on jest...”

I.

Całą południowo-wschodnią część Europy, a zatem i dzisiejszą Galicyję, od starożytnych Greków i Rzymian — zamieszkiwali Goci czyli Gieci, a dopiero około V. stulecia dowiadujemy się o anatolickich narodach, które posiadały te kraje pod mianem: Sarmatów. Po wiekopomnej wędrówce narodów: Hunów, Alanów, Awarów, Mandalów, Cepidów i t. d., które prawie przez przeciąg trzech wieków okolic dzisiejszej Galicyi nachodziły, i wreszcie zamieszkały tam plebiona swoim narodem przytłumiły, poszło w zapomnienie i imię narodu sarmackiego przez starcie się z innymi narodowościami, dopiero około VII wieku pojawiła się porażająca nazwa: Polanie (Slawianie) [patrz dopisek 1 —] (który umieścimy po ukończeniu tego wstępu. „o Wydawcy”), narodu na różne pokolenia bardzo rozszerzonego, którego siedziska w wszelkich kierunkach ku morzu Czarnemu

i Dunajorri. Ku Dnieprze, Ustwie i aż do morza Bałtyckiego się zapuszczały, a którego odgraniczenie, częściej wzmianie podpadające, jakoteż i wywód jego powstania lub przybycia, po dzisiejszych dla historycznych badań stało się niepodobnem. Ten szeroki region, który i jedynie do polowania i chowu bydła na wykły naród słowiański, dzielił się na różne plemiona: Łachów, Rusinów, Czechów, Morawian, Syrbów, Obotrytów, Wenedów, Chrobatów itd. p. które znorru stosownie do swoich siedlisk lub zatrudnień rozmaicie przekształcone, dzielili się na wielkie i mniejsze hordy, stanowiąc pomimo tej odmiany w nazwie, kanim jeden tylko Naród obywateli sity. - Tak mieszkali: Uorrie i Drenlanie nad Dniestrem, Pierzyngi nad morzem Czarnym i w dzisiejszej Mołdawii, Rukhuranie nad Dunajem, Zadwiringi, Duleby i Wiatygoi nad Bugiem, Radowinicy nad Sanem, Maharatlanie nad Wisłą, Chrobaci pod Karpatami, Polanie nad Wiśłą itd. którzy wszyscy po prostu chociaż nazwiskiem i osadami odróżnieni, wszelako jednego pochodzenia, mieli prawie jednakoż prawa, zwyczaj i obyczaj.

Przy braku porządkowej historyi Galicji, przy imionach nawet w daleko późniejszych czasach niewiadomościach lub sprzecznościach pisarzy, trudny jest dziś wywód, które plemię było pochodzenie wiełomajskiej politycznej przetrwało w tym kraju, zdaje się wszelako, że kanim mieszkańcy pod panowanie książąt waręgsko-ruskich przeszli, pierwsi już byli w ścisłym sojuszu z Polakami, gdyż według najdawniejszych kronikarzy już dawniej przedtem książęta polscy mieli panować w tej części Słowian, skrzyżnych, kanim jeszcze była wzmianka o potęgach państwa waręgsko-ruskiego. -

Później dopiero, bo aż w IX wieku dowiadujemy się od kronikarzy ruskich o istnieniu książąt halickich i o narodzie Drenlanów, mieszkających w zachodniej części Podola, koło Czernonogrodu, którzy mieli własnego książęcia Wiskina czyli Wiskina. - (c. d. n.)

Kilka słów o "Maryji" Malczewskiego.

"Gdybyśmy mieli tylko Maryję i
"Gracyę", mielibyśmy już oryginalną literaturę."
Michał Grabowski.

i.

"Maryja" Malczewskiego! — Któż na wspomnienie tego "gonialnego utworu" nie uwrzuje w duszy wrażenia, jakiego doznał po przeczytaniu "Maryji"? Któż nie chce wtedy przyznać, że poczyta co do nptywa na duchu, wiele ma wspólnego z muryma niejednej kompozycji Chopina? Któż nareszcie, znając dzieło życia nieśmiertelnego twórcy, "Maryji" nie ośmieli się porzucić wraz z nią, że życie duszy tuje geniuszom ich twory? Boż wreszcie przytę dów na to znalaraby się nie mato, choćbyśmy ich szukać poszli w dziejach ducha naszego narodu.

Wam więc mówię o "Maryji", którą Hardy, są dzę, przeczytał i badał i napoił się uczuciem piękna, jakie ona wlewać musi w serca, mitujące wskazywać, co z baskiej ręki pochodzi. —

Potóim u wstępu to zastrzeżenie, że praca nasza nie będzie polem krytyki par excellence, — będzie tylko krótkim pobieżnym poglądem na piękności składające utwór poety, uwagi nasze zamieszkane na początku, w środku lub w końcu niniejszego pisma, dotyczące samego poematu albo czasu, w którym tenie się najpród pojawił, oddajemy rozrządze krytycznikom. —

Było to w Warszawie około roku 1824 — Antoni Malczewski, strawiński po powrocie do kraju restki oporrskiego majątku, zmuszony był opuścić piękne wiejskie niebo, a udać się do miasta, aby tu interesa finansowe polepszyć. Leżał tu zamilowany się nie porwodził; Antoni patrzył na ruinę arcydzieła rodziny, a równocześnie popadał sam w coraz większą nętkę, tak, że nareszcie

trzeba było myśleć o jakichkolwiek sposobach ratowania się, i wreszcie, że nędra czekała także kobiety, ofiarę amanturniczej natury Antoniego.

Niegdyś we wstoszech był w przyjacieli z Byronem, sam nawet natchnął angielskiego wieszcza do wyspierrania poematu osnutego na dziejach Starciańskich; pod wpływem Byrona, który był w wstoszech w życie, a kochał historię jako ideal, jako świąt uczucia, poznat Malczewski, i ma w sobie natchnienie poezji, ale dziwnym wbiegiem okoliczności, nie mógł się jeszcze wnieść do dłuta, aby ryć dla narodu nieśmiertelny posąg swojego wielkiego ducha.

Trzeba było koniecznie, aby nieszczęścia i życie, i ma i życie, stała się u niego wiasną poezji; nędra "rodziła" Maryję w myśli zatracenia siebie samej.

W chwilach rozpaczki najwięcej i w takich chwilach pomysłom i poezji. Malczewski musiał wypieć coś takiego, co w jego mniemaniu musiał być powinno było wreszcie, unieść, zapalić - dlatego w duszy poety narysowała się postać cierpiąca - jak on, przeżywająca - jak on. W chwili krytycznej nie zapomniat artysta - rzekbiarz o niczym, umysł i dusza jego zatopione w morzu fantazji, nabierały tam więcej przytomności, - życie ubiegłe było trawą skłóta doswiadzenia, obecne - całym światem i duszą - i tak wyprowadzi można generał "Maryję".

Poeta marzył i myślał; przed sobą rozciągał obraz przeszłości, chęć z jego wzorów natchnieć przyszłą pomysłność i chwałę. Ale jak to i myśleć bywa nieszczęśliwy, geniusz - tonie w nieszczęściu. - Po kilku miesiącach pracy wyszedł poemat z druku - dzieło ochrzczone własnym autorem nakładem, lecz już u miejsca na świat, kadłubiło się najgłębiej dzieło, poeta bowiem nie miał czasu spłacać i ceremonii chrztu. - Kto to prognozyk dla autora "Maryji"? (c. d. n.)

Życia młodzieży.

I.

Których są fundamenta dla każdej budowy, tem
cnoty obywatelskie dla każdego państwa, dla każdej
społeczności wspólnemi i jednokrotnymi prawami.

Państwo, którego obywateli zapominają o swoich
obowiązkach i interesach osobistych przenieść nad in-
teres ogółu, państwo takie upadnie prędzej, czy
później, trawione wewnętrzna niegodą, zdradzone
przez własnych obywateli i rozkarpane przez swo-
ich sąsiadów. - Przeciwnie mają się rzeczy, jeżeli
mieszkańcy jakiegoś kraju gorąco świątym i tością
ojczyzny, jeżeli mają swoje powinności względem
kraju i wykonują je z całą sumiennością, z całym
kapitałem, szanując prawo i jego rozkazy, stowrem
jeżeli jego mieszkańcy są uczciwymi obywatelami.

Leć, dobrym obywatelem nie rodzi się nikt, jak
nikt nie przyszedł na świat z całym zasobem
wiedzy, potrzebnej, aby zyskać na krótko i na dłużej,
oba przagnięty przyswoić sobie moim na jedynie przez
długą a ustawiczną pracę, przez ciągłe ćwicze-
nie nad sobą i przez niewyczerpaną cierpliwość
i wytrwałość. - Droga to ciernista i zmudna,
leć utatrują nam ją szkoty, które winny
nas przysposobić do przyszłego życia, do przy-
szłego obywatelskiego narodu.

Szkoty zatem są podwaliną przyszłego społec-
stwa narodów, a od dziecka, w jakim one działają,
ja na młodzieży, a leć przysposobić kraju.

Dlatego każde państwo powinno baczyć się
dzieć kierunek, w jakim się odbywa wychowanie
młodzieży i patrzeć, aby on nie był spawo-
nym nie moralnym lub niegodnym i idea-
mi narodu. Wnas Polakach wychowanie mło-
dzieży tem silniejsze powinno budzić zajęcie,
że ono może się stać potężną bronią w rękach naszych
nieprzyjaciół i że na niem polegają wszelkie na-
dzieje odrodzenia. - 8

Ufni w to, że przedmiot, któryśmy obrali za cel naszych artykułów, w skutku powszechnie zapecie, chcemy zastanowić kilka najcięższych, a wron do chowemgo sposobu młodziuży uczyć się zająca do gimnazjum noworodoworskiego (Gr. Amny - zwanego od imienia Bartłomieja Noworodowskiego kan. mal. taniskiego, który w r. 1877 ustanowił fundusz dla profesorów tegoż: przypisek redakcyi) aby w ten sposób przedstawić szanownym Czytelnikom obraz myślowy, jaki nauka i kasady profesorów głoszone na młodzieżone serca wywierają, i myślenie z tego obrazu wnioski mogące chociaż w części rozstrzygnąć nam pogląd na przyszłość i ustatkować rozpamiętanie kasady i dążeń, jakimi porządować się będzie przyszłe pokolenie, a jeżeli zdolności nie zarobią i siły nie opuszczą, da Bóg, że obraz ten wypadnie na korzyść młodziuży, nierak tak niestusnie patępianej za myślowi jednostek, nie mających z sobą nic wspólnego prócz narwi i trachu. (c.d.n.)

Od redakcyi „Promycka”:

Przejści calem i treścią naszego organu, zapomniałszyśmy dopełnić pewnych formalności, które pisałyśmy w rubryce wydawnictwa periodycznego czasopisma i stała drukowa, w skutku czego Dyrektoryja państwa zabrata nakład 1-go zeszytu „Promycka”. Wierz rozpaczamy wydawnictwo z dniem 28 Sierpnia 1872 z pierwszemu imia nammi następującem:

„Promycka” wychodzi dwa razy na miesiąc w sobotę przed 15, i w sobotę przed ostatnim każdego miesiąca.

Cena abonamentu „Promycka” dla oszczędnej kłódnicy stałanone w szkołach niższych i średnich wynosi z góry miesięcznie 35 zł. kwartalnie 96 zł. zaś od innych abonentów 40 zł. miesięcznie, a i kw. 5 zł. kwartalnie. - Zamiejscowi prenumeratorem 5 zł. do powyższych cen, na kasata przesyłki.

Biurowo „Promycka” przy ulicy Szwedzkiej l. 215. Odpowiedzialny redaktor i wydawca: A. Tarczynski.

Wolite n. kłódnicy artystycznej litograficzym: A. Tarczynski i. i. Bielski, mija. -



Pismo autografowane poświęcone Metodzie - a na
dochód Pomocy Koleżeńskieji gimnazyalnej.

Indywidualna i narodowa samodzielność.

2.

Postęp narodowy, jest rezultatem indywidualnej pilności, siły i prawości, tak jak z drugiej strony upadek narodu jest wynikiem indywidualnej ospałości, upadku obyczajów i niedołęstwa. To, co przybliżyliśmy namyć, mać wielką społeczną chorobą, jest jasniej mówiąc, tylko wyrostem naszego opaczego sposobu myślenia i żadne prawne środki nie pomogą, jeżeli sami nie dotkniemy ręki do odmiany podstaw bytu i charakteru. — Jeżeli chcemy potoczenie nasze zmienić na dobre, zacniemy najprzód od siebie — mówić przedstawić wielkiej nasady samodzielności, German - Skutke - Delitsch w „Arroim”, Katechizm robotniczym.

Nie ma nic tak niedostatecznego w potoczeniu naszym, czego byśmy nie mogli sprowadzić do braku w nas samych, leżących i nie przedkój będzie lepiej na świecie, dopóki ludzie sami się nie popracują w roztropności, srożej, siły woli, porównanych usiłowań i obyczajach.

Prąd danego narodu, jest w gruncie rzeczy tylko odbiciem rządzących. Prąd wyprzedzający, wstałą oświatą narodu dany, przedkój, wyprzedzającej, dzieł na stanowisko tego narodu, jeżeli takowy nie zdola mu dobrać na i w postępie i odrzucić.

W istocie, rzeczy duch narodu, którego organem opinia publiczna, karowo zdola zastąpić się do formy i ducha rządu, tak jak rodu, com kandydym i

czasie do równowagi i miarka. Tutaj więc ustroj państwa i miara jego politycznego rozwoju od jednostkowej działalności, gity roli i samodzielności zależy.

Takiej wielkiej zasadzie, że granitorre podrażnia narodu od charakteru i samodzielności ~~Anglii~~ obywateli i artysty, spoczywa olbrzymia siła wolności Anglii, której wielka przedewszystkiem praktycznego, i czynnego na wskroś, który mając na względzie tylko pożytek i celowość w danej rzeczy, nie lubi skrymować storkami, ale spokojnie i stale zmierza do celu. - Spokojny, niehamowany i dąży mi ubockiemu wglądowi, kieruje on zwrócić kinnego rozsądku prawdziwie, i dąży kiedy po trzeba z wielką wytrwałością. Przejęty egoistyczną miłością dla tego wszystkiego, co jest srogiem przedewszystkiem dla swej rodziny - a potem do swej Ojczyzny należy.

Niemiec natomiast, obok najczulszych i najwzręczniejszych rzeczy, obnosi się wiecznie z nadmiarem ukuciorości, mniej na czynienie na marzenia i marzając, dobre chce i przyjmuje za uczynek, (Anglik mniema, że niekiedy jest do broni wybuchające chęciami) i z tego względu charakter jego (Niemca) niemały stał się. Wzrost w usiłowaniu ludzi czynu i silnej roli. Niemcy są to istnieć Hamletowskie istoty, niecierpiące gotowe do długiego perorowania, do pisania ucubnych rozpraw i czynienia głębokich spostrzeżeń nad - miedziastem i rzecami, ale niestanowią, ospali i flomadu jacy się tysiącami wglądami tam, gdzie iście o czyn - o działanie.

Kiedy dając się w szeregów rozbiór charakteru innych narodów, przytoczymy kilka wybitnych cech i uwag dotyczących naszego Polskiego narodu. Trudno mu wistocie przypisać praktyczność i zaufanie w własne siły, potężność i potrzeba do tego wstręt do niego. W przeszłości naszej postrzegaliśmy idęci wolności niekiedy warunki materialnego bytu politycznego w ostatnich latach nie umieliśmy stłumy dla siebie i idęci potęgować z temi warunkami. Stwierdzić i rzekano nam: kamilowanie hazardu, brak ciepłoty i wytrwałości, fuchowego wykształcenia, indywidualnego myślenia: „mądry Polak po szkodzie”. (c. d. h.)

2.

Historya Słowiń nie długo panowała, - gdyż Thor, syn
 Łucyha, zatoczył na monarchii północno-ruskiej w
 końcu wieku IX. najechał go zbrojnie, i przywrócił
 sobie jego państwo i obronę. - Podobnie też donosi
 i jeden bezimienny pisarz, kancelarz Belit, króla ma-
 gierskiego, że gdy przy końcu ówego stulecia (IX)
 Madziarowie, naród spowinowacalny z Finami, w
 swym pochodzie z północno zachodniej strony (z krajów
 Szwecyi i Szwabji) wkroczyli w nad Dunajskie kraje, w 896 r.
 już wtedy natrafili na silnie obwarowany gród.
 Wtedy, gdzie rzydował jakiś książę, na którego
 rozkaz stało 2000 ludzi w gotowości. Skarb
 tegoż miał być naówczas tak wielki, że on widzi
 Madziarów i Rusów: 2000 grzywn srebrego, 200
 grzywn złota i 300 pysznie ubranych koni;
 wielką ilość bydła i drogich futer ofiarował w
 darze, zawierając z nimi w tym czasie sojusz.
 Ale dopiero przy końcu wieku X. natykamy my
 wzmianki o słowiańskich i posiadamy już pewne
 wiadomości o dziejach Galicyi, a mianowicie
 o panujących w niej książętach w wschodniej części
 ruskiej, a zachodniej polskiej, - albowiem
 w tym czasie najechał Włodzisław, książę nowo-
 grodzki te kraje i zagarnął takowe pod swoje
 panowanie.

Po tym pobieżnym wstępie, nim przystąpimy do
 podziału historyi naszej na epoki i doniesień
 historyi Galicyi zamieszkamy następujący
 → opis s. odnoszący się do historyi tego „Przemysła”
 (i) „Polanie, według świadectwa starych dziejopisów
 kształtnie i silnie zbudowani ludzie, przypadli
 najpierw odrazu i niechęci byli przywrócić
 do zniszczenia najwęższych trójkątów i głodu. W in-
 nych narodach różni się prócz własnej mowy,
 także piekarni rysami twarzy, ciemnymi
 włosami i ciemnymi nader ciemnymi oczyma,
 jako też wolno ulatującym ubiorom i wielką
 koczowniczością do ciągłej jałdymy. Bronie
 stanowią: miecz, dęty, łuk, strzałyna -
 puszczane truciźnie i wielkie tarce. - 12.

„Pod kierunkiem obranych wodzów stacrali walki najorgięcej bez odzieni tak pierso jak i kornom nieregularnych skrych, przy czym mało kora, kając namet na najwzrostke niebezpieczeństwo uderzali zapamiętane namieprzyciela i odnosili najorgięcej świetne zwycięstwa.

„Oprócz mektwa i nieustraszonej odwagi zdobyta ich jeszcze inna wadka cnota tj. gościnność, właściwa cecha tego narodu. Kiedy witali kaka, dego przychodnik, a zapraszając go do siebie, rzucały go w rękawie, na co się tylko zdobyć mogli; odchodzącego zaś błogosławili uprzejmie, niezwalając, czy to młody, czyli przyjaźni narodowi.

Równie jak wszystkie ówczesne narody, byli i Storrianie w wielobienstwie i batrochmalstwie. Oprócz swoich bożków okuli oni także bógswara innych narodów starożytnych: Joriska = pod nazwiskiem Jessen (Jeser); Marsa = Ladona; Plutona = Kama; Wenerę = Driedkili; Cererę = Marxanny; Dianę = Dkierranny itd. Palenie ciał umarłych było u nich powszechnym zwyczajem. Przy takich obrzędach karaty się zwycięzcy palili i żony z innymi mężczyznami, których ciała miały spóżyć ogień, wzmniętnie, że tak potężnem matronkowic na drugim świecie być będą z sobą nieprzerwanie. Właściciel rodziny miała kara matka moc, później urodzoną córkę życia porzucić, przeciwnie zaś jak najtrochęliwiej kumai nad życiem syna.

„Zwyczajnem pożywieniem ich było: proso, brecka i mleko; woda i miód z ekstraktów powszechnym napojem. Za odzienie używali skór z drzewich zwierząt; a ozdoba białej płci błyskotki nabyte od obcych narodów w zamian, lub wykupione i zdobyte na wojnie. Śpiewy i tańce były na ostatek jedyną ich zabawą. Starego rzędu Storrianie nie mieli, kara fami, lija stanowita oddzielna rzecz pospolita, a dawne patryjarchalne zwyczaje sturzyły w rękach nim za stanowcze prawa. — J. (i. c. d. n.)

Żyłka stów o "Maryji" Malczewskiego.

"Gdybyśmy mieli tylko:
"Maryję" i "Graxynę", mieli
byśmy już oryginalną literaturę!"
Michał Grabowski.

2.

Czas, w którym panuje surowa krytyka, są wie-
kiem glinianym dla nieskreślonych i miernych.
Grzecho rok pomszechniony drukiem poemat dostāt
się zaraz na anatomiczny stół krytarchów kry-
tyki swojej epoki. Publiczność chrzycita utwór w
swoje ręce, kaczeta krytać; równocześnie inkwi-
zycja literacka odbywata sesyje krytyczne. Wła-
jemne wąpływy driałaty na jednych i na drugich -
publiczność biegła po kryterjum prawdy do kry-
tyków, i chrzycali wyroki z ust różnobarnego
ogółu. - I z tego mskutkiego xtożył się ostateczny
sąd potępiający "Maryję" - jako dzieło sztuki - i jej
autora, jako człowieka, który z braku innych zatru-
nień ujął ręką pióro poetyckie, by plamić swię-
tą przeszłość, sam będąc splamionym, i mazać
brudnym palcem posągi prawideł prawdy i jej
sztuki. - Prognostyk był recywisie xtym, bo wiem
to, co miało polepszyć stan poety, xrujnowało go do
reszty. Bolescia pierzeja piersi, piersi obiecująca
sobie niedarńo laury chwały, ciężkie wydata z sie-
bie westchnienie smutku i przekleństwa, czas
bowiem stoczył na nią nierasturony kamień po-
tępienia. Wle jeżeli istotnie czas, trudno go prze-
klinać i nań wyrzekać, bo on jest w takim
razie koniecznością.

Zmarłszy trórcą ukraińskiej powieści, za-
chorował śmiertelnie i wkrótce śmierci przema-
da pasmo jego doczesnych cierpień. W dniu
czwartego Maja 1826 roku, miesiono xntożkę je-
niusku na miejsce wiecznego spoczynku, za-
straconą gwardę postępnat nielekny orszak
znajomych, co jeszcze za życia poety przekuwali
chwałę. Tękt xresztą inny nie xwuł ziemi na
wisko szpitalnej trumy, bo niekxsać potępiata
dzieje xyrata. - Władzeliśmy rykć, że potępio-
no "Maryję" i jej trórcę; oile słuszność pomałata

nato, zobaczymy w dalszym ciągu niniejszej pracy, — teraz rypada nam się zastanowić, kto i dla czego odważył się krzycie kamień potępienia na utwór sztuki, tak wysoko ceniony przez obecną krytykę i publiczność.

Odpowiedź na te pytania była kreską z góry nakreśloną w naszym planie, jako rzecz mająca ścisły związek z przedmiotem podjętym. Odwołujemy się do tego, cośmy już poprzedzili, że potępienie Charyi i jej twórcy było wytycznym czasem. Trzeba przeto koniecznie porwać ten czas, aby móc usprawiedliwić powyższe orzeczenie.

W dalekiej przeszłości należy szukać i rodzi naszego moralnego i politycznego upadku, które wraz z sobą były związane nitym, bo gdzie moralność upada — trudno o politykę. W najobszerniejszym tego słowa znaczeniu i na odwrót. Dosyć poprzedzić, że upadek nasz zaczął się tam, gdzie skłonczyły odwróty, rwanie srogię pierwiastki narodowe, a stało się to szczególnie w porządku na tron polski odwołanych zupełnie zwycięstw saskiego dworu.

Dwór bawarski saski od czasu, jak na horyzontie Francji — Kajasiata grzaska w postaci Ludwika XIV, szedł regularnie za jej biegiem; my wszyscy idąc za dworem, musieliśmy uwielbiać ideał przełożnika, bo kładła tego konsekwencja ducha.

Wykarując dalej fakta dziejowe, że taka droga naszego postępowania nie mogła się przerwać pierwej, aż nastrój całej Europy doszedł do punktu kulminacyjnego, w którym istota zachodnich społeczeństw i zmiany doznać musiała. — Co było tą zmianą? Ogólny chaos społecznych europejskich stosunków w przebiegu i wieku do wieku, chaos, z którego się wynurzyło dziesiętnastoletnie stulecie.

Potrzeba było końca jednego i początku drugiego wieku, aby Europę przerzucić zupełnie. — Wróćmy do wstępu, bo nie mamy mówić o nowym życiu społeczeństwa, ale o życiu, jakie w nim dogorywało przedprzemysłowym przemianom.

Każdy jest przekonany o tem, że nadto, że przemiana dzieje cudzoziemcy w kraj stają się pierwowzorem, a początkiem niedostrzegania, a w skutkach podniecająca pożar upadku pierwiastków narodowego ducha.

(c. d. n.)

Pol - ten drogocenny skarb naszej ziemi, po który
x najodleglejszym krajom Północy zjeżdżają ze srebrem
i złotem - w okolicy od Krakowa niedalekiej, bo o
mileskać odległej - rozsiadła się wielomównie
potężnie, xg tak potężnie państwie podziemnem
wielickim, której kopalnie wśród wszystkich cu-
dów przyrody, dzierży niemal pierwszorzędne
ta starą węż i piekności. Nigdzie ino
ha Wszechmożnego Stworcy nie potęgowała tak
xgodnie dwóch różnych warunków tworzenia: po-
krytu i podziwu, jak w tym skarbnym amfi-
teatrze skał solnych - który obejmuje i podkminia
spieszą mieszkańcy x dalekich krawców świata.
Istotnie wzruszająca tu była natura w swoich da-
rach, a ceterum postawiony wśród jej cudów ten
większą cześć wielbi jej Stworcę. -

- "kupy solne wielickie niemniej są znane jak
- "piramidy egipskie, lecz o wiele użyteczniejsze,
- "są one cenną pamiątką pracowitości Polaków,
- "a tamte świadectwem tyranii i próżności Egipczy-
"jan; że narodzić można dziecinę ziemi, tamte
"wiatrów: nie wyrównają one próżną wysokością
"swoją użytecznej tych głębokości. (Le Laboureur)." -

Mając zamiar naszej Metodzie; poraz pierwszy
zwięźdajęcej te cudów przyrody, stwóżyć x prze-
rodnika, któryby jej dał dokładne objaśnienie
wszystkiego, x czynamy nasz opis od historycz-
nego na przeszłość poglądu. -

I. i)

Wieliczka, wyraz pochodzący od wielka, wielika
poruszu okracza w najdawniejszych dokumentach
królewskich przymiot soli, którą po łacinie sal
magnum (wielka sól) nazywano.

Harimierz I, król Włoch (panował od r. 1040-1058)
fundując klasztor S. Benedyktynów w Tyńcu r. 1044
nadał im pewną ilość soli warzonej i kamiennej x Li-
driny i Wielicki, który to przymiot potwierdził papież
Gregorz II w r. 1229. - (c. d. n.). -

Kaledwie kaswicił "Promyckh" - alisci już z rozmaitych po-
ważnych i niepoważnych stron - owiaty go: chłód i nie-
przychylnie wróżył co gorsza spotkały go i niebeka-
piekne przygody, do których mamy kasztyt kabicy
i konfiskacyję nakładu i go kasztyt "Promyckha" przez
Prokuraturę państwa, nałożoną wskutek niedogiętne-
nia pewnych ustawa drukowa przepisanych formalności
Leżani ów chłód - wróży i przygody nie potrafił ty-
nie są uprawnione odstraszyć nas od raz - i to z
pewnym naprzed określonym planem - przedsię-
wziętego zamiaru i szlachetnego celu wydaw-
nictwa naszego czasopismka. Wic odstępując prosto
od raz nakreślonego programu wydawcy będziemy
i nadal stale "Promyckh" z pewnymi formalnymi zmia-
namy. Nim te zmiany przytoczymy, obowiązkiem na-
szym jest podać niektóre wyjaśnienia ^(one) dotyczące błędne-
go zapatrywania i przesady niektórych szanownych
chronikarzy o naszym wydawnictwie, a mianowicie:
Pierwsza pobudka i zamiar wydawnictwa "Promyckha"
jako organu Młodzieży gimnazyalnej, wyszły nie z
grona tejże, lecz z zewnątrz, od osobistości doświad-
czniejszych, chcących dla "Promocy koleżeńskie" gi-
mnazyalnej otworzyć nowe źródło (lub nie głębokie)
koryści moralnych i maturalnych, które
na założenie wydawnictwa niniejszego ofiarowały
ze swej strony pewną ilość pieniędzy jako stałą
"subwencję". Co do treści, portretów i programu:
"Promyckh" właściwie będzie "Biornikiem" w spraw. stu-
dijn, odkrytów i innych spostrzeżeń naukowych i namitych
ludzi naszego wieku - zastosożających w streszczeniu dla Młodzie-
ży, jakoteż "Ogniskiem" skupiającym w sobie literackie
"problemy" oryginalne młodych piór przyskitych literatów.
Co do innych zmian formalnych, odnosimy szanow-
nych i honorowanych do dotychczasowego i nowego
obitego programu "Promyckha".

"Promyckh" wychodzi dwa razy na miesiąc w sobotę przed 15.
i w sobotę przed ostatnim każdego miesiąca. - Ceny
abonamentu przytoczone są w kasztycie I. -
"Biuro Promyckha" przy Ulicy Skromskiej 1. 245.
Odpowiedzialny redaktor i wydawca: K. Tarczynski

Kaszyt redakcyjny: "Promyckha".

88

